

(3)

9: Lipca

1870

854

Kochano Mamma

Po namyśle widzę że Mama w ca-  
nym Rzymie z Anessis się rozstać  
musi bo ona ku Wenecji a Mama  
do Rzymu byjechał musiała.  
Wier najdalej w Florencji mogłaby się  
rozstać ale by lepiej z Janem Rzym  
ja niestety niemożę tak daleko  
jechać, bo niemożę tyle czasu,  
ale moję Mamią kogoś posłać,  
aż do Rzymu lub tej samej <sup>Chambery</sup>  
~~tu~~ przejechać po Promyż do  
St. Michela, czy jęz niewiem <sup>jak</sup> się  
narywa stayer ostatnia posty  
stronie u stop Klemi. - Proszę  
Mamma. Proszę o tad 7: lub 8:  
sierpnia Mamy wyjechać na wa-  
kacje, i tak jak Mama ma  
nie wada bym ani o jeden  
dziej wjardę spóźniać, bo lato  
i takie lato, to bardzo do jęz

nieudowe... Już tego nieśmiał pisać  
nie będe, póki się nie dowiem na co  
się Mama decyduje... Ammiej jęz  
roz siśkam najpóźniej, niech jej  
amuletka będzie jej i dzieciom i  
całemu jej domowi strósem  
opiekunem, I smutno nie mieć  
przy sobie tych co się boją.  
Ale przynajmniej o tyle mniej  
smutno będzie umierać. Moja  
Mama, bardzo jest nieudba, ale  
z wyjątkiem obywateli Bóży,  
tak który się najwięcej cięży, to  
ciężko gmatwykwa staje. I mi  
się cięży, im więcej obywateli, świę-  
tniejsi, ale moja bardzo  
zimna natura, tej się chęta  
w sergobrości, więc Mama  
powie prosz Panu Patkiem o moim  
najpóźniejsem współstaniu.  
Tak go wam przy co go zwoje ceń  
i stronię ie. Miub nas Pan Bóg  
i mniej przy pomocy.